

Kazimierz Banek

**WOJNY RELIGIJNE ORAZ POSTAWY AGRESYWNE  
O PODŁOŻU RELIGIJNYM (PRZEŁOM II I III TYSIĄCLECIA)**

**I**

Wojny – nawet jeśli określane jako „święte” – oraz wszelkiego rodzaju postawy agresywne wydają się nie mieć nic wspólnego z religią. Religia ma bowiem – z założenia – „łagodzić obyczaje”, ma kierować człowieka ku innej: doskonałej, pozaziemskiej i pozadoczesnej rzeczywistości – ku sacrum, ma przynosić człowiekowi pokój, także pokój wewnętrzny, ma czynić go lepszym. Nic więc dziwnego, iż w wielu religiach (choć często w różnej formie) występuje kategoryczny nakaz: „nie zabijaj!”. Agresja natomiast to „wszelkie wrogie działania fizyczne lub słowne, zwykle gwałtowne, będące na ogół reakcją na frustrację i mające na celu szkodę obiektu”<sup>1</sup>.

Jest rzeczą paradoksalną, iż te dwa pojęcia, tak bardzo od siebie odległe – religia i wojna (lub szerzej – agresja) – często jednak idą w parze. Także obecnie, w epoce szczycącej się duchem racjonalizmu i liberalizmu, spotykamy wiele przejawów agresji spowodowanej właśnie czynnikami religijnymi. Jak się bowiem okazuje, czynnik ten ma nadspodziewanie duży udział w procesie pojawiania się i narastania najrozmaitszych konfliktów, postrzeganych często jako etniczne lub polityczne.

Dla przykładu, warto tu wskazać kilka najbardziej znanych tego rodzaju przejawów zbiorowej agresji: konflikt Młodo Turków (z Mustafą Kemal Paszą na czele) z tradycyjnymi ortodoksyjnymi ugrupowaniami islamskimi w Turcji (skupionymi wokół kalifa i ulemów) w pierwszych dekadach XX w. (m.in. walka o fezy<sup>2</sup>); konflikt izraelsko-arabski<sup>3</sup> (czyli: judaistyczno-muzułmański); zadawnione wrogości

<sup>1</sup> J. Ekel, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska, *Maly słownik psychologiczny*, Warszawa 1965.

<sup>2</sup> B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, tłum. K. Dorosz, Warszawa 1972, s. 317 i n.

<sup>3</sup> M.in. palestyńskie powstanie (*intifada*), zapoczątkowane w latach 1987-1991 (sprowokowane przez *ajattollaha* Chomeiniego i Islamski Dżihad), trwające od września 2000 r. do dziś (tzw. *intifada* al-Aksa – od nazwy Wielkiego Meczetu w Jerozolimie), a mające na celu wyzwolenie okupowanych przez Izrael (w wyniku wojny z 1948 i 1967 r.) terenów palestyńskich (Z. Abu Amr, *Islamie Fundamentalism in the West Bank and Gaza*, Bloomington 1994, s. 53 i n.) oraz spór o jerozolimskie wzgórze Har ha-Bayt, na którym znajdują się: Mur Płaczu

tłące się w Indiach, zwłaszcza północnych (konflikt hinduistyczno-muzułmańsko-sikhijski<sup>4</sup>); konflikty między chrześcijańskimi Ormianami a muzułmańskimi Azerami na Kaukazie; trwający od dziesiątków lat stan napięcia w Irlandii Pn. (konflikt katolicko-protestancki); wieloletnia i wyniszczająca wojna irańsko-iracka (konflikt w łonie islamu między nurtem sunnickim i szyickim).

Nie można również pominąć wydarzeń, jakie niedawno miały miejsce w krajach byłej Jugosławii<sup>5</sup>. Chodzi tu o zbrojne, niezwykle brutalne konflikty<sup>6</sup> między prawosławnymi Serbami, katolickimi Chorwatami a muzułmańskimi<sup>7</sup> mieszkańcami Kosowa i Bośniakami<sup>8</sup>. Istotny jest tu zwłaszcza problem muzułmański, ponieważ w tamtejsze konflikty religijno-etniczne zaangażowała się Albania, zamieszkała w 70% przez muzułmanów (reszta to prawosławni – 20% i katolicy 10%<sup>9</sup>), wspierając np. muzułmańskich Albańczyków z Kosowa. Albańscy muzułmanie utożsamiają się (z racji wspólnej religii) z Turkami i komunikują się między sobą w języku tureckim<sup>10</sup>. Poza tym, wciąż żywa jest tam pamięć o dawnych prześladowaniach (po-

---

(wielka świętość żydowska – jedyna pozostałość po Drugiej Świątyni, zburzonej przez Rzymian w 70 r.) i meczety muzułmańskie.

<sup>4</sup> A. Dharma, *The Sikh Crisis in India: A Question of Identity*, [w]: *The Politics of religion and social change*, ed. A. Shupe, J.K. Hadden, New York 1988, s. 190 i n.

<sup>5</sup> Jak stwierdza W. Pawluczuk, „wojna w byłej Jugosławii ma charakter wojny religijnej” (W. Pawluczuk, *Religia a ideologie dzisiejszego świata*, [w]: *Religie i kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, red. I. Borowik, A. Szyjewski, Kraków 1993, s. 24). Specjalny sprawozdawca Komisji Praw Człowieka ONZ, T. Mazowiecki, ma na ten temat „teoretycznie” inne zdanie (*Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, Poznań–Warszawa 1993, s. 66), natomiast „w praktyce” (podając liczne przykłady niszczenia kościołów i meczetów) wielokrotnie sobie przeczy (*Ibidem*, s. 42, 74, 86, 118), potwierdzając tym samym opinię W. Pawluczuka. Często też konflikty na Bałkanach traktuje się jako z gruntu nacjonalistyczne, nie religijne, a religię ukazuje się jako czynnik inspirujący do pojawienia się tam konfliktu etnicznego i w ten sposób zostaje ona w ten konflikt „wmanipulowana”. Po prostu, podziały etniczne wyraźnie korespondują tam z różnicami w zakresie tożsamości religijnej, co skutkuje pojawieniem się „religijnego nacjonalizmu” – ważnego czynnika konfliktogennego (G.F. Powers, *Religion, Conflict, and Prospect for Peace in Bosnia, Croatia, and Yugoslavia*, „Religion in Eastern Europe”, Vol. 15, 1996, No. 5, s. 2 i n.).

<sup>6</sup> *Der Krieg auf dem Balkan*, Hrsg. A. Volle, W. Wagner, Bonn 1994.

<sup>7</sup> W walkach tych, muzułmanów bałkańskich wspomagało kilka tysięcy bojowników **dżihadu** wyszkolonych w obozach Peszawaru oraz kilkuset irańskich „strażników rewolucji” (głównie instruktorów wojskowych). Iran dostarczał im broni, a Arabia Saudyjska udzieliła pomocy finansowej w wysokości 150 mln dolarów. Obecność owych fanatycznych bojowników islamskich z Iranu, Afganistanu i innych krajów zaowocowała wzrostem nastrojów religijnych i ich radykalizacją (np. pojawia się termin **dżihad**) wśród muzułmanów dawnej Jugosławii (G.F. Powers, *op.cit.*, s. 13 i n.).

<sup>8</sup> Według spisu ludności z 1981 r. sytuacja wyznaniowa w Jugosławii wyglądała następująco: prawosławni (Serbowie, Czarnogórcy, Macedończycy) stanowili 41,5%, katolicy (Chorwaci, Słoweńcy) 31,8%, muzułmanie 12,3%. W połowie lat 90-tych XX w. było tam około 8 mln muzułmanów – są to w zdecydowanej większości Słowianie (chrześcijańscy Bośniacy), których związek z islamem jest konsekwencją wielowiekowego panowania tureckiego (w wyniku klęski Słowian na Kosowym Polu w 1389 r.). W 1463 r. Turcja podbiła Bośnię, a w 1482 r. Hercegowinę. Po upadku monarchii austro-węgierskiej w 1918 r. termin Bośniak był postrzegany jako równoznaczny z terminem „muzułmanin”. Na przełomie lat 80-90. XX w. powstała tam Muzułmańska Organizacja Bośniacka, a podczas spisu ludności w 1991 r. 43,7% mieszkańców Bośni swoją narodowość określiło jako „Muzułmanie”. W Bośni i Hercegowinie działała wówczas organizacja Młodzi Muzułmanie (ważną rolę odgrywał Alija Izetbegovic, autor *Deklaracji muzułmańskiej* z 1970 r.), której przedstawiciele w grudniu 1982 r. wzięli udział w kongresie *imamów* w Teheranie, uznawanym wówczas za „stolicę” muzułmańskiego fundamentalizmu. W marcu 1992 r. Bośnia i Hercegowina (jako państwo muzułmańskie) ogłosiły niepodległość (prezydentem został A. Izetbegovic), co doprowadziło do wojny z Serbią, w wyniku której zginęło około 150 tys. ludzi (*Le nouvel islam balkanique*, sous la direction de X. Bougarel, N. Clayer, Paris 2001).

<sup>9</sup> A. K. Berishaj, *Islamization -Seed of Discord Or the Only Way of Salvation for Albanians?*, „Religion in Eastern Europe”, Vol. 15, 1995, No. 5, s. 1.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 2.

łączonych z przerażającymi torturami) albańskich katolików z Kosowa (zwłaszcza męczennicy z lat 1846-1848), którzy nie chcieli poddać się procesowi islamizacji. O ekspansji islamu w tym rejonie świadczy też szybki ilościowy wzrost ludności muzułmańskiej (Bośniaków i Albańczyków z Kosowa) w tradycyjnie katolickiej Słowenii (problem zauważono w 1967 r., w 1981 r. wzniesiono pierwszy dom modlitwy, a obecnie jest tam ponad 120 tys. muzułmanów)<sup>11</sup>.

Z kolei w Chinach wiele kontrowersji budzi kwestia stosunku warstw rządowych do założonej w 1992 r. sekty religijnej Falun Gong<sup>12</sup>, łączącej tradycyjną chińską sztukę medytacji i walki (opartą na teorii energii wewnętrznej) qi gong z elementami buddyzmu i taoizmu. Przywódca tej sekty, Li Hongzi (ur. w 1952 r., od 1998 r. przebywa w USA) twierdzi, iż świat jest moralnie zepsuty i zmierza do katastrofy. Celem ratowania ludzkości przed deprawacją, niebiosy zesłały na ziemię właśnie jego. Li Hongzi głosi, iż dzięki qi gong potrafi leczyć choroby, zarówno cielesne, jak i duchowe. Obok kilku nieskomplikowanych ćwiczeń, zalecał on zhen (prawdomówność), shan (współczucie) i ren (wytrzymałość). Wystąpił też przeciw homoseksualistom, muzyce rockowej, telewizji i narkotykom, uważał bowiem, że zjawiska te wpływają w sposób destrukcyjny na ludzkie umysły. Według przedstawicieli tej sekty, liczba jej zwolenników miała wynosić około 100 mln<sup>13</sup>, praktykujący są znacznie lepsi od „zwykłych ludzi”, a Li Hongzi (jako zbawca) otoczony musi być kultem.

Tymczasem rząd chiński w lipcu 1999 r. uznał sektę Falun Gong za nielegalną i niebezpieczną dla państwa oraz zakazał jej działalności<sup>14</sup>. W listopadzie tegoż roku została ona objęta nową bardziej restrykcyjną ustawą „antykulturą”, która wprowadzała zakaz organizowania grup kultowych jeśli w świetle prawa nie są one uznane za grupy religijne. Konsekwencją tej ustawy były procesy, w których przywódców sekty oskarżono o „wykorzystywanie szkodliwej religii do naruszania prawa”. Od tej pory represje wobec członków wszelkich sekt nasiliły się. Według danych przekazanych przez przedstawicieli Falun Gong, w lipcu 1999 r. czterej jej liderzy zostali uwięzieni, a w październiku tegoż roku aresztowano 10-20 tys. jej członków. W listopadzie 1999 r. jeden z liderów sekty, Song Yuesheng, został skazany na 12 lat więzienia. W grudniu skazani zostali: Li Chang (na 18 lat), Wang Zhiwen (na 16 lat), Ji Liewu (na 12 lat) i Yao Jie (na 7 lat), a w styczniu 2000 r. emerytowany generał lotnictwa, 74 letni wykładowca Wojskowej Akademii Lotniczej, Yu Changxin (na 17 lat).

Rządy wielu krajów, z racji skali problemu, poświęcają wiele uwagi powiązaniom, jakie występują między religią a polityką oraz konfliktom na tle religijnym. Według obliczeń Niny Shea, doradcy prezydenta B. Clintona do spraw wolności religijnej, tylko w 1996 r. zamordowano z pobudek religijnych 160 tys. chrześcijan,

<sup>11</sup> D. Ocvirk, *Islam: A new Religion in a Traditionally Catholic Slovenia*, „Religion in Easter Europe” Vol. 15, 1995, No. 5, s. 12.

<sup>12</sup> Jej twórcą jest Li Hongzhi, który w 1992 r. opublikował książkę *Zhuan Falun (Obracając koło prawa)*.

<sup>13</sup> R. Sławiński, *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa 2002, s. 93.

<sup>14</sup> Bezpośrednim powodem tej decyzji była milcząca demonstracja 10 tys. członków Falun Gong w Pekinie przed budynkami głównych dygnitarzy KPCh 25 kwietnia 1999 r. (J. Bzdyl, R. Sławiński, *New Religious Movements in Taiwan*, „Acta Asiatica Varsoviensia” 2004, No. 17, s. 25).

a w XX w. miało ich zginąć (z powodu wiary) więcej niż w poprzednich dziewiętnastu stuleciach.

Znamienne jest również i to, że często mordowani są misjonarze (księża, zakonnicy i świeccy). Według watykańskiej organizacji Fides w 1996 r. zamordowano ich 43, w 1997 r. – 29, a w 1998 r. – 40. Chrześcijanie prześladowani są zwłaszcza w krajach muzułmańskich stosujących prawo szari'atu (religijne prawo oparte na Koranie) lub zdominowanych przez partie fundamentalistyczne<sup>15</sup> opierające całość życia publicznego na ideologii religijnej<sup>16</sup> (obejmującej kwestie ekonomiczne, kulturowe i społeczno-polityczne<sup>17</sup>). Fundamentalisci muzułmańscy<sup>18</sup> zakreślają wyraźne granice dar al-islam (sfera islamu), którego przeciwieństwem jest dar al-harb (obszar wojny, czyli pozaislamski), a swoją ideologię prezentują jako „bunt przeciw Zachodowi”<sup>19</sup>. Przy czym, rozwijający się przez dziesiątki lat tamtejszy ruch fundamentalistyczny<sup>20</sup> początkowo miał charakter raczej „teoretyczny”<sup>21</sup>. Jednak

<sup>15</sup> Na temat fundamentalizmu religijnego, jego protestanckich (amerykańskich) korzeni, cech charakterystycznych oraz różnic (np. między fundamentalizmem chrześcijańskim i muzułmańskim) piszą m.in.: J. Barr, *Fundamentalism*, London 1977; *Studies in Religious Fundamentalism*, ed. L. Caplan, London 1987; D. Hiro, *Holy Wars. The Rise of Islamic Fundamentalism*, New York 1989; M. Riesebrodt, *Fundamentalismus als patriarchalische Protestbewegung*, Tübingen 1990; Y.M. Choueiri, *Islamic Fundamentalism*, Boston 1990; *The Fundamentalism Project*, ed. M. Marty, S. Appleby, Chicago 1991-1993, t. 1-3; R.H. Dekmejian, *Islam in Revolution: Fundamentalism in the Arab World*, Syracuse 1995; H. Mynarek, *Zakaz myślenia. Fundamentalizm w chrześcijaństwie i islamie*, Gdynia 1996; K. Kienzler, *Der religiöse Fundamentalismus: Christentum, Judentum, Islam*, München 1996; B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1997; L. Davidson, *Islamic Fundamentalism*, Westport 1998; A. Mrozek-Dumanowska, *Współczesny ruch odnowy islamu. W poszukiwaniu własnej tożsamości kulturowej*, Warszawa 2000; D. Motak, *Nowoczesność i fundamentalizm*, Kraków 2002; E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm religijny*, tłum. K. Stopa, Kraków 2002.

<sup>16</sup> Pomijając trwającą od lat i bardzo bogatą dyskusję na temat rozumienia terminu „fundamentalizm”, można powiedzieć, iż ze zjawiskiem tym mamy do czynienia wówczas, gdy: 1) istnieje „powrót do politycznej funkcji religii”; 2) wierzy się w istnienie świętej księgi, która jest wolna od błędów i której człowiek nie może dowolnie interpretować; 3) prawdy zawarte w świętej księdze traktowane są jako ahistoryczne; 4) z zasady wyższości prawa boskiego nad ziemskim wynika przekonanie, iż najlepszy model społeczeństwa można stworzyć tylko w oparciu o świętą księgę (E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 23, 27). Upraszczając nieco sprawę, można stwierdzić, iż chodzi tu o zdecydowane opieranie się na autorytecie świętej księgi, o przeciwstawianie się tendencjom modernistycznym (zagrożającym tradycji religijnej), o łączenie zasad religijnych z działalnością polityczną i społeczną oraz o wiązanie tożsamości narodowej z tradycją religijną.

<sup>17</sup> B. Lawrence, *Defenders of God. The Fundamentalist Revolt against the Modern Age*, San Francisco 1989.

<sup>18</sup> Arabski neologizm *usulijja* (od *usul* – fundamenty, korzenie) oznacza właśnie fundamentalizm. Ale równie ważną rolę odgrywa arabski termin *nahda*, czyli „odrodzenie/ożywienie” – chodzi o odrodzenie islamu po długim okresie dekadencji oraz europejskiej dominacji kolonialnej (E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 57). Fundamentalistów muzułmańskich określa się też terminem *islamijjun*, co oznacza „islamistów” (A. Wąs, *Bracia Muzułmanie w Jordanii*, Lublin 2006, s. 22).

<sup>19</sup> B. Tibi, *op. cit.*, s. 84.

<sup>20</sup> Ważnym momentem było tu zbliżenie ugrupowań upolitycznionych fundamentalistów i ruchu Tabligh (Tabligh-i Jamaat, czyli „Stowarzyszenie dla propagowania wiary [muzułmańskiej]”). Ruch ten zainicjował w Indiach w 1927 r. Muhammad Iljas: zmierza on do reislamizacji, ma charakter masowy, dysponuje liczną armią wędrownych kaznodziej i posiada najlepiej rozbudowaną organizację (jej centrum znajduje się w pobliżu Lahore w Pakistanie) obejmującą cały świat (M. Ahmad, *Islamie Fundamentalism in South Asia: The Jamaati-Islami and the Tablighi Jamaat of South Asia*, [w:] *Fundamentalisms Observed*, ed. M. Marty, S. Appleby; Chicago 1991, s. 457 i n.).

<sup>21</sup> Na działaczach partii Dżama'at-i Islami oparł swoją dyktaturę zagorzały wielbiciel Al-Maududiego, gen. Mohammed Ziaul Haq, który w 1977 r. (po obaleniu rządów premiera Ali Bhutto) przejął władzę w Pakistanie (do 1988 r.) i z islamizacji uczynił ideologię rangi państwowej (wprowadzono muzułmański kodeks karny i kary przewidziane w *Koranie*, czyli *huddud*: kamienowanie kobiet za zdradę małżeńską, biczenie za picie alkoholu, obcinanie członków za kradzież). Zaś utworzone w 1980 r. w Islamabadzie (stolica Pakistanu) i w 1983 r. w Kuala

w drugiej połowie XX w. – zwłaszcza od arabsko-żydowskiej wojny z października 1973 r. (tzw. wojna Jom Kipur) oraz wybuchu muzułmańskiej rewolucji w Iranie w 1979 r.<sup>22</sup>, a potem palestyńskiego powstania w 1987 r. (intifada), utworzenia FIS (Front Islamique du Salut Muzułmański Ruch Ocalenia) w Algierii w 1989 r. i jego zwycięstwa w wyborach, jak również przewrotu wojskowego w Sudanie<sup>23</sup> i dojścia do władzy ideologa fundamentalizmu, Hasana at-Turabiego – nabrał on zdecydowania i stał się bardziej „praktyczny”.

Ogromną rolę dla umocnienia owego „praktycznego” fundamentalizmu muzułmańskiego miał afgański dżihad<sup>24</sup>, skierowany przeciw okupacji wojsk ZSRR, które weszły do Kabulu w grudniu 1979 r. Międzynarodowe brygady mudżahedinów (od arabskiego mudżahid – „człowiek podejmujący dżihad”, czyli „bojownik za wiarę”) przybyłych tu z krajów Bliskiego Wschodu i Azji pd.-wsch.<sup>25</sup>, szkolone były zarówno w aspekcie militarnym, jak i ideologicznym<sup>26</sup>, co zaowocowało skrytalizowaniem się świadomości wspólnej walki ze światem niemuzułmańskim<sup>27</sup>. Działania tego typu nasiliły się podczas wojny Iraku z Iranem (1980-1988)<sup>28</sup>. Do armii irańskiej oddelegowani zostali mułlowie i uczniowie szkół religijnych celem prowadzenia rozmów z żołnierzami o dżihadzie<sup>29</sup> i zaszczepiania w nich idei szehodatu (śmierć/męczeństwo w walce o wiarę). Wojnę tę ukazywano jako „świętą” i przypominano, iż muzułmanie, którzy w niej giną, czyli szahidzi, idą prosto do raju, gdzie wraz z prorokami mogą poznać Boga (co daje największą rozkosz)<sup>30</sup>. Podczas pielgrzymki do Mekki w 1981 r. tłum irańskich pielgrzymów (65 tys. ludzi) niósł portrety Chomeiniego oraz skandował hasła wrogie Izraelowi i USA, a podczas

---

Lumpur (stolica Malezji) Międzynarodowe Uniwersytety Muzułmańskie stały się światowymi centrami fundamentalistycznej doktryny wahhabizmu i Braci Muzułmanów (G. Kepel, *op. cit.*, s. 91, 97, 99).

<sup>22</sup> Zlikwidowano wówczas „bezbożne” państwo szacha, a zbudowano republikę islamską, będącą formą teokracji (*velajat-e fakih*), w której najwyższa władza miała należeć do fakira (teolog wyspecjalizowany w prawie muzułmańskim). Dążono też do ekspansji tego typu rewolucji religijnej w całym świecie muzułmańskim. Do Teheranu przybywali po nauki młodzi fundamentaliści zarówno ze Wschodu (Indonezja, Malezja), jak i z Zachodu (np. z Senegalu). Dłatego w 1980 r. Saddam Husajn, obawiając się tego typu wpływów, polecił zgładzić *ajatollaha* Muhammada Bakir as-Sadra (1935-1980), przywódcę irackich szyitów (był jednym z założycieli fundamentalistycznej szyickiej partii w Iraku, Ad-Dawa) i zwolennika Chomeiniego oraz jego koncepcji państwa.

<sup>23</sup> Można tu jeszcze dodać zamordowanie 6 października 1981 r. w Kairze (podczas defilady wojskowej), przez bojowników grupy Dżihad, prezydenta Anwara Sadata.

<sup>24</sup> E. Wnuk-Lisowska, *Fundamentalizm i dżihad. Groźna twarz islamu?*, [w:] *Religie a wojna i terroryzm*, red. J. Drabina, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioznawcze*, z. 36, Kraków 2003, s. 111 i n.

<sup>25</sup> Ocenia się, iż w Afganistanie walczyło 8-25 tys. ochotników.

<sup>26</sup> Regularnie do Peszawaru przybywał np. *szajch* Umar Abd ar-Rahman – celem zagrzewania do walki, określanej jako **dżihad**, zgromadzonych tam bojowników.

<sup>27</sup> G. Kepel, *op. cit.*, s. 17.

<sup>28</sup> Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż religijny przywódca Iranu, *ajatollah* Chomeini, w cztery dni po wybuchu wojny wygłosił do narodu przemówienie, w którym armię iracką nazwał „wojskami niewiernych”. Także w późniejszej działalności propagandowej, Saddama Husajna, prezydenta Iraku, a zarazem przywódcę świeckiej partii Al-Bas, oskarżano o „bezbożność” i ukazywano jako „apostata” islamu.

<sup>29</sup> Pierwotnie termin **dżihad** oznaczał tyle co „robić wysiłek” (walka z samym sobą, dokładanie starań), natomiast walkę zbrojną na rzecz islamu określano terminem **kital**. Jednak z czasem oba te terminy zostały połączone i poprzez **dżihad** zaczęto rozumieć w ogóle działalność na rzecz islamu, w tym także walkę z niewiernymi, a więc (od epoki wypraw krzyżowych) również z chrześcijanami (J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 1997, t. 2, s. 251 i n.)

<sup>30</sup> W. Iwanienko, *Armia irańska w czasie rewolucji i wojny*, tłum. Cz. Czarnogórski, Warszawa 1985, s. 106 i n.

pielgrzymek w następnych latach wychwalano rewolucję irańską i krytykowano jej wrogów (w 1987 r. w trakcie starć z policją zginęło ponad 400 pielgrzymów).

Dlatego wielu znanych politologów (w tym również politologów religii) przewiduje, że jesteśmy w przededniu wielkiej wojny religijno-cywilizacyjnej między światem chrześcijańskim a światem muzułmańskim<sup>31</sup> lub między państwem świeckim a „państwem Bożym”<sup>32</sup> (do jego stworzenia dążą fundamentaliści z różnych religii<sup>33</sup>).

W tej sytuacji terrorystyczny atak na World Trade Center w Nowym Jorku 11 września 2001 r. zdaje się nabierać wymiaru symbolicznego. Tym bardziej, iż niedługo potem – wobec przygotowywanego przez USA odwetowego ataku na Afganistan (swą siedzibę miał tam Osama bin Laden) – przywódca wiernych Muzułmańskiego Emiratu Afganistanu, mułła Muhammad Umar, wezwał wyznawców islamu z całego świata, aby przyłączyli się do świętej wojny z USA i ich sojusznikami.

Z drugiej jednak strony, trzeba przyznać, że niektórzy politycy islamscy nie zgadzają się z taką opinią i oficjalnie stwierdzają, iż nie należy mieszać religii z polityką. Dobrym przykładem może tu być utrzymana w takim tonie wypowiedź szefa Amalu<sup>34</sup> (późniejszy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Libanu), Nabiha M. Berri’ego, który stwierdził, iż pomysły mówiące o globalnym konflikcie islamsko-chrześcijańskim są bzdurą. Według niego, celem Amalu (organizacja szyicka z południowego Libanu) nie była konfrontacja ani z sunnitami, ani z chrześcijanami. Także B. Tibi uważa (i podaje na to przykłady), iż nie można utożsamiać fundamentalizmu religijnego z terroryzmem<sup>35</sup>, gdyż ten drugi (w obszarze muzułmańskim) wykracza poza przepisy Koranu<sup>36</sup> i należy raczej do świata polityki niż religii<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2000. Przypisywaną mu koncepcję „zderzenia cywilizacji”, którą do języka powszechnego wprowadził on w 1993 r. (*The Clash of Civilizations*, „Foreign Affairs” Vol. 72, 1993, No. 3, s. 22-49), spotkać jednak można już we wcześniejszych pismach wybitnych sunnickich teoretyków fundamentalizmu religijnego, Pakistańczyka Abu al-A’la al-Maududi (1903-1979), który w 1941 r. utworzył w Indiach fundamentalistyczne ugrupowanie Społeczność Islamska (Dżama’at-i Islami), i Egipcjanina Sajjida Kutba (1906-1966), który w swych pracach kładł nacisk na odróżnianie islamu i nie-islam, dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, a także u Hasana al-Banny (1906-1949), twórcy Stowarzyszenia Braci Muzułmanów (w 1928 r.). Natomiast w islamie szyickim wielki wkład w rozwój ideologii fundamentalistycznej wniósł Irańczyk Ruhollah al-Musawi al-Chomeini (1902-1989).

<sup>32</sup> Dobrym przykładem może tu być irańska rewolucja z lutego 1979 r., która doprowadziła do obalenia prozachodniej dynastii Pahlawich i utworzenia (w wyniku referendum z 30 marca 1979 r.) Islamskiej Republiki Iranu, w której pełnię władzy w państwie przejął charyzmatyczny przywódca religijny (*fakih*), *ajatollah* Chomeini i szyicki kler (W. Giełżyński, *Rewolucja w imię Allacha*, Warszawa 1979). W Egipcie konsekwentną walkę z „bezbogą władzą” prowadzili (zgodnie z wytycznymi Sajjida Kutba, skazanego na śmierć i straconego w 1966 r. przez rząd Dżamal ‘Abdel Nasera) radykałowie sunniccy, a w Algierii – Islamskie Grupy Zbrojne.

<sup>33</sup> M. Juergensmeyer, *The new Cold War? Religious Nationalism Confronts the Secular State*, Berkeley 1993.

<sup>34</sup> Amal („Nadzieja”) – Afwadż al-Mukawama al-Lubnaniyya (Oddziały Libańskiego Ruchu Oporu) – to zbrojneskrzydło, utworzonej w Libanie w 1974 r. przez *imama* Musę as-Sadra, fundamentalistycznej organizacji szyickiej Ruch Odsuniętych (Harakat al-mahrumin).

<sup>35</sup> N. Chomsky, *The Culture of Terrorism*, Boston 1988; A. Guelke, *The Age of Terrorism and the International Political System*, London–New York 1995; B. Hoffman, *Inside Terrorism*, London 1998; R.M. Barnas, *Terroryzm. Od Asasynów do Osamy bin Ladena*, Wrocław 2001; J. Kaczmarek, *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, Wrocław 2001; D. Duda, *Terroryzm islamski*, Kraków 2002.

<sup>36</sup> B. Tibi, *op. cit.*, s. 30 i n.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 40 i 92 („fundamentalisci reprezentują ideologię polityczną nie reprezentują natomiast islamu jako religii”).

Fakty są jednak nieubłagane i mówią o czymś zupełnie innym. Terrorysty islamscy rzeczywiście wierzą, iż obowiązkiem każdego muzułmanina jest walka (i to wszelkimi możliwymi sposobami) dla zwycięstwa Allaha, który tę walkę w pełni popiera<sup>38</sup>. Czynnikiem religijny odgrywa więc w ich działalności ogromną rolę, co widać zwłaszcza w przypadkach zamachów samobójczych<sup>39</sup>.

Znamienny, choć z pozoru drobny i mało znaczący, może tu być lokalny konflikt, który rozgorzał w październiku 1999 r. w Nazarecie. Chodzi o plac (2 tys. m<sup>2</sup>), na którym muzułmanie zamierzali postawić meczet. Chrześcijanie wyrazili wówczas obawę, iż budowla ta całkowicie zasłoni stojącą tam Bazylikę Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, wzniesioną na miejscu, gdzie (wg Ewangelii) archanioł Gabriel oznajmił Marii, że zostanie matką Syna Bożego. Muzułmanie twierdzą, iż plac należy do nich, ponieważ kiedyś stał tam meczet. W tej sytuacji, dostojnicy kościołów chrześcijańskich – łaciński patriarcha Jerozolimy, czyli przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego (Michel Sabbah), patriarcha greckiego Kościoła prawosławnego (Diodoros) i patriarcha Kościoła ormiańskiego (Torkom Manogian) – wystosowali list protestacyjny do premiera Izraela. Swoje zaniepokojenie w tej sprawie wyraził też Watykan, którego przedstawiciel w Izraelu, Pietro Sambi, uznał pomysł budowy meczetu w mieście, w którym dzieciństwo spędził Jezus, za prowokację. Konflikt narasta, a kompromis wydaje się coraz mniej możliwy.

## II

Zgodnie z opinią międzynarodowej organizacji International Christian Concern, najtrudniejsza sytuacja chrześcijan ma miejsce w Sudanie, Iranie i Myanmar (dawna Birma), gdzie spotykają się oni z licznymi represjami. Poza tym, chrześcijanie prześladowani są również w wielu innych krajach, np. komunistycznych Chinach, Wietnamie, Korei Północnej, Laosie, a także w Indiach (przez fundamentalistów hinduskich). Od dziesiątków lat w południowym Sudanie – na tle toczącej się tam od 1962 r. wojny domowej – fanatyczni muzułmanie z plemion arabskich zamieszkujących północną część kraju, dopuszczają się niebываłych okrucieństw na czarnej ludności chrześcijańskiej<sup>40</sup>. Od czasu dokonanej w 1983 r. islamizacji państwa, z powodu głodu i akcji wojskowych prowadzonych przeciw Południu, zginęło ponad 2 mln ludzi, a miliony innych zmuszono do opuszczenia domów. Zakłada się tam obozy koncentracyjne, torturuje i kaleczy ludzi, a dzieci chrześcijańskie sprzedaje do arabskiej Północy, gdzie zmuszane są one do niewolniczej pracy. Zdarzają się także przypadki krzyżowania chrześcijan. Od 1989 r., kiedy na czele rządzącej partii, Islamskiego Frontu Narodowego<sup>41</sup>, stanął islamski ideolog (przywódca Braci

<sup>38</sup> D. Duda, *op. cit.*, s. 41.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>40</sup> W 1998 r. na 33 mln ludności Sudanu 70% stanowili muzułmanie sunniccy, a na pozostałe 30% składali się chrześcijanie (5%) i tzw. animiści (25%). Zaś w kategoriach etnicznych 52% to ludność „czarna”, a 39% – ludność „arabska” (G. Kepel, *op. cit.*, s. 188).

<sup>41</sup> Z inicjatywy Braci Muzułmanów w Sudanie (ich lokalny oddział został zalegalizowany w 1954 r.) powstawały kolejne partie polityczne: Islamski Front Konstytucyjny (w 1964 r.), Islamski Front Narodowy (w 1985 r.) i Kongres Ludowo-Narodowy (w 2000 r.).

Muzułmanów i zwolennik szari'atu) Hassan at-Turabi<sup>42</sup>, nawiązano bliskie kontakty z Iranem oraz rządzącymi w Afganistanie Talibami, a parlament uchwalił wprowadzenie szari'atu<sup>43</sup>. Sudan stał się miejscem szkoleń dla islamskich grup terrorystycznych<sup>44</sup>, a podstawą jego polityki – program islamizacji. Właśnie tam przez dłuższy czas przebywał saudyjski milioner i najslawniejszy terrorysta, Osama bin Laden (ur. w 1957 r.).

W pobliskiej Ugandzie (zwłaszcza w części północnej) od 1993 r. istnieje ugrupowanie fanatyków religijnych Lord's Resistance Army (Ruch Oporu Boga lub Armia Boga), dowodzone przez byłego księdza Josepha Kony'ego. Nawiązuje ono do działającego tu w latach 80-tych XX w. milenarystycznego Ruchu Ducha Świętego, założonego przez kuzynkę J. Kony'ego, charyzmatyczną kobietę-proroka Alice Lakwenę. Po 1988 r., kiedy oddziały A. Lakweny zostały rozbite przez wojska ówczesnego prezydenta Ugandy, Yoweri Museveniego, Kony z resztkami jej najbardziej fanatycznych zwolenników (i wspomagany przez Sudan) podjął działalność terrorystyczną (nasilającą się od 1993 r.), dokonując – poza działalnością partyzanką przeciw rządowi – napadów na mieszkających tam misjonarzy.

W Myanmar, gdzie 90% ludności stanowią buddyści, junta wojskowa prowadzi regularną wojnę przeciw górskim plemionom, w większości wyznania chrześcijańskiego. Wyrzuca się ich z osiedli, zamyka w obozach koncentracyjnych, torturuje i zabija. Z kolei w muzułmańskiej Arabii Saudyjskiej zabronione jest organizowanie przez chrześcijan spotkań celem odbycia wspólnej modlitwy i pokazywanie chrześcijańskich symboli, a za głoszenie Ewangelii grozi kara śmierci. Podobne tendencje można też zauważyć w Pakistanie, gdzie pod koniec XX w. nasilił się proces islamizacji państwa i wprowadzania szari'atu<sup>45</sup>. Lider Partii Duchownych Muzułmańskich wezwał do świętej wojny (dżihad)<sup>46</sup> z przeciwnikami wprowadzenia tego prawa. Samo wymówienie imienia Chrystusa traktuje się tam jako obrazę Mahometa, czyli bluźnierstwo, za które grozi kara śmierci.

O sile ruchów fundamentalistycznych w świecie arabskim świadczyć też może prosty fakt: R. Hrarir Dekmejian w aneksie do książki *Islam in Revolution. Fundamentalism in the Arab World* wymienia i omawia blisko 100 (!) fundamentalistycznych organizacji muzułmańskich<sup>47</sup>. Natomiast amerykański Departament Stanu, co roku (od 1997 r.) sporządzający listę najgroźniejszych organizacji terrorystycz-

<sup>42</sup> Wykształcony na Zachodzie: w 1957 r. magisterium z prawa na uniwersytecie w Londynie, w 1964 r. doktorat na paryskiej Sorbonie.

<sup>43</sup> Konsekwencją tego było m.in.: zmiana systemu bankowego (zniesienie odsetek), amputacja kończyn za kradzież oraz zakaz spożywania alkoholu.

<sup>44</sup> Z Iranu przybyło tam około 2 tys. „strażników rewolucji”, którzy założyli 12 obozów szkoleniowych.

<sup>45</sup> Jest to podstawowa (obok świętej wojny z Zachodem) zasada współczesnego fundamentalizmu, zgodna ze swoistą koncepcją państwa określanego jako *hakimijjat Allah* (panowanie Boga). Fundamentalisci dążą do narzucenia *szari'atu* wszystkim muzułmanom – nawet drogą siły – oraz uważają siebie za „obrońców Boga”.

<sup>46</sup> K. Kościelniak, *Dżihad. Święta wojna w islamie*, Kraków 2002.

<sup>47</sup> B. Hoffman stwierdza, iż u schyłku XX w. nastąpił gwałtowny wzrost ilościowy grup terrorystycznych motywowanych wyłącznie względami religijnymi. W 1968 r., gdy rodził się nowoczesny terroryzm międzynarodowy, autor ten nie dostrzega jeszcze ani jednego tego typu ugrupowania. Pierwsze pojawiły się w 1980 r. i stanowiły zaledwie 3,1% (2 grupy na 64). W 1992 r. było ich już ponad 15%, w 1994 r. 33%, a w 1995 r. 46% (B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 86 i n.).



nych<sup>48</sup>, ostatnio zaliczył do nich m. in.: Hamas<sup>49</sup> czyli organizację fundamentalistów palestyńskich wspieraną przez Iran i Arabię Saudyjską; Hezbollah (Partia Boga)<sup>50</sup> czyli radykalną islamską organizację działającą z Libanu a wspieraną przez Iran<sup>51</sup> i Syrię; oraz Dżihad.

Najbardziej poszukiwanym terrorystą na świecie jest saudyjski milioner, Osama bin Laden, który za cel swego życia uznał nieustępliwą walkę z niewiernymi oraz ich ostateczne pokonanie. Od lat prowadzi nieprzerwaną świętą wojnę. Z tego powodu w 1996 r. zamieszkał w Afganistanie (w reprezentacyjnej rezydencji w Kandaharze), gdzie szybko znalazł wspólny język z równie fundamentalistycznymi Talibami<sup>52</sup>, których przywódca, mułła Muhammad Omar, oddał mu za żonę swoją córkę. To stąd bin Laden kierował organizacją al Qa'ida i wspierał finansowo muzułmańskie grupy terrorystyczne: w Algierii, Egipcie, Jemenie, Sudanie, Libanie i na Filipinach. Pomagał między innymi walczyć muzułmańskim Czeczenom, zwłaszcza Szamilowi Basajewowi, a jego przedstawicielem na północnym Kaukazie był Ibn al-Chattab. W założonych przez niego (i finansowanych) obozach wojskowych szkolone są kolejne grupy terrorystów, których zadaniem jest walka z całym światem niemuzułmańskim. To bin Laden odpowiedzialny jest m.in. za podłożenie bomby pod World Trade Center w Nowym Jorku w 1993 r. i na jego polecenie dokonano zamachu na prezydenta Egiptu, Hosniego Mubaraka, w Addis Abebie w 1995 r. On stoi również za zamachami na amerykańskie ambasady w Kenii i Tanzanii w lecie 1998 r. (zginęło tam ponad 250 osób). Można więc powiedzieć, że jego siedziba w Kandaharze stanowiła przez pewien czas światowe (zwłaszcza w aspekcie finansowym) centrum świętej wojny islamu z Zachodem i chrześcijaństwem.

W związku z powyższym koncepcje politologów na temat czekającej nas globalnej wojny muzułmańsko-chrześcijańskiej nie prezentują się tak bardzo nieprawdopodobnie. Nic dziwnego również, iż USA wyznaczyły za głowę bin Ladena nagrodę w wysokości 5 mln dolarów oraz domagały się od władz Afganistanu jego wydania, a ONZ zagroziła sankcjami w razie niespełnienia tego żądania. Pomimo tego przywódca Talibów, mułła Omar, nie wyraził zgody na ekstradycję.

<sup>48</sup> Raport Departamentu Stanu USA o Zagranicznych Organizacjach Terrorystycznych za rok 2001 (2001 Report on Foreign Terrorist Organizations) wylicza ich 28 (15 z nich ma podłoże religijne) oraz podaje ich charakterystykę (M. Szalaty, *Współczesne organizacje terrorystyczne*, [w:] *Terroryzm. Materiały z sesji naukowej*, red. V. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002, s.75 i n.).

<sup>49</sup> Harakat al-Mukawama al-Islamijja (Islamski Ruch Oporu) to radykalnie fundamentalistyczna organizacja palestyńska (w skrócie *Hamas*, co w języku arabskim oznacza „zapal, waleczność, odwaga”), działająca od 1987 r. na terenach okupowanych przez Izrael, dążąca do utworzenia państwa palestyńskiego, choć pozostająca w opozycji do OWP. Założenia tej organizacji stanowią połączenie religii i nacjonalizmu (Kh. Hroub, *Hamas. Political Thought and Practice*, Washington 2000; Z. Abu-Amr, *op. cit.*; A. Waś, *op. cit.*, s. 244).

<sup>50</sup> K. Jaber, *Hezbollah. Walka i zemsta*, Warszawa 1999.

<sup>51</sup> Partię tę (Hizb Allah) utworzył w 1982 r. (w czasie wojny z Irakiem) w Libanie, wśród tamtejszej ludności szyickiej, irański *ajatollah* Mohtaszemi *~A~^~^>|* (ambasador Iranu w Damaszku). Celem tej partii miało być prowadzenie antyzachodnich akcji terrorystycznych, np. przeciw siłom zbrojnym USA, Francji (np. atak na koszary amerykańskiej piechoty morskiej i francuskich spadochroniarzy w Bejrucie w 1983 r.) i Izraela, a także branie do niewoli zakładników (np. amerykańskich dyplomatów w Teheranie). Partia ta była odpowiedzialna za zamachy w Paryżu w 1985 i 1986 r. (co miało być zemstą za wparcie jakiego Zachód udzielił Saddamowi Husajnowi w jego wojnie z Iranem).

<sup>52</sup> A. Rashid, *Talibowie. Wojujący Islam, ropa naftowa i fundamentalizm w Środkowej Azji*, tłum. D. Chylińska [et al.], Kraków 2002.

Nie ma przy tym wątpliwości, iż współczesny fundamentalizm islamski i wynikający z niego agresywny terroryzm posiadają bardzo mocne i głębokie korzenie religijne. Przejawy terroryzmu można przecież dostrzec już w działalności muzułmańskiej sekty asasynów<sup>53</sup> istniejącej na Bliskim Wschodzie (zwłaszcza w Iranie i Syrii) w XI-XIII w. oraz w praktykach ghazi, czyli „wojowników pogranicza” w XIV-wiecznym anatolijskim emiracie Osmanów (byli to „rycerze wiary”, którzy zajmowali się walką o nowe tereny dla islamu<sup>54</sup>). Jeszcze wcześniejszym wzorcem dla tego rodzaju organizacji było działające w I w. żydowskie stronnictwo zelotów („gorliwców”), a zwłaszcza jego skrajny odłam sykariuszy („sztyletników”)<sup>55</sup>. Natomiast początki teorii o fundamentalistycznym charakterze widać już u teologa i prawnika Ibn Tajmijji (1263-1328)<sup>56</sup>, którego myśli propagowano w pod koniec XX w. – szczególnie w kręgach saudyjskiego wahhabizmu.

Nowoczesny fundamentalizm muzułmański staje się coraz bardziej widoczny, zwłaszcza od momentu utworzenia w 1928 r. w Egipcie przez Hasana al-Banne ugrupowania Braci Muzułmanów (Al-Ichwan al-Muslimun)<sup>57</sup>. W programie tego ugrupowania<sup>58</sup> bardzo mocno wyeksponowane jest hasło da’wa (misja głoszenia i propagowania islamu), a jego ważnym elementem jest dżihad, a więc święta wojna islamu przeciw cywilizacjom niewiernych (czyli niemuzułmanów). Ważną rolę miała tu odegrać Tajna Organizacja, a więc stosujące terroryzm paramilitarne skrzydło Braci Muzułmanów. Kontynuatorem tej frakcji jest działająca do dziś w Egipcie radykalna terrorystyczna organizacja islamska Dżihad, odpowiedzialna m. in. za zamordowanie w 1981 r. prezydenta Anwara Sadata, a dysponująca obecnie nawet bronią chemiczną i biologiczną (zamierza ją wykorzystać głównie przeciw Izraelowi).

<sup>53</sup> J. Hauziński, *Muzułmańska sekta asa synów w europejskim piśmiennictwie wieków średnich*, Poznań 1978.

<sup>54</sup> Pewne podobieństwo widać także w początkowej działalności *marabutów*, czyli wojowników-misjonarzy, twórców i obrońców *ribatów* (twierdze-klasztory) w średniowiecznej Afryce Północnej.

<sup>55</sup> J. Flawiusz, *Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom*, Sandomierz 2008; W. R. Farmer, *Maccabees, Zealots and Josephus*, New York 1956; M. Hengel, *Die Zeloten. Untersuchungen zur jüdischen Freiheitsbewegung in der Zeit von Herodes I bis 70 n. Chr.*, Leiden-Köln 1961; P. Prigent, *Upadek świętyńi*, Warszawa 1975; M. Białocerkiwicz, *Historia terroryzmu (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Terroryzm...*, s. 37 i n.; B. Górka, *Zeloci wobec wojny i terroru*, [w:] *Religie a wojna...*, s. 65 i n.

<sup>56</sup> W świecie muzułmańskim, zwłaszcza wśród fundamentalistów (np. wahabici, Bracia Muzułmanie), często przytacza się jego słynną *fatwę*, która głosił, iż najważniejszym obowiązkiem po wyznaniu wiary jest odpieranie wroga, który atakuje religię. W swoich pismach Ibn Tajmijja krytykował upadek prawa i teologii islamu, wzywał do powrotu ku tradycji muzułmańskiej z czasów Proroka i pierwszych kalifów oraz wskazywał na konieczność walki o islam. W ten sposób stał się głównym ideologiem *świętej wojny – dżichadu*, którą uważał za coś ważniejszego niż inne „filary islamu”, czyli modlitwę, post i pielgrzymkę (E. Wnuk-Lisowska, *op. cit.*, s. 113 i n.).

<sup>57</sup> R.P. Mitchell, *The Society of the Muslim Brothers*, London 1969; J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986.

<sup>58</sup> Co ciekawe, w 1931 r. w Algierii Abd al-Hamid Ben Badis założył Stowarzyszenie Alimów Algierskich, którego założenia teoretyczne były zbliżone do doktryny Braci Muzułmanów (G. Kepel, *op. cit.*, s. 57 i n.). Natomiast w Indonezji w 1926 r. powstała islamska organizacja *alimów* (uczeni w prawie muzułmańskim) Nahdatul Ulama, przeciwstawiająca się świeckim nacjonalistom (np. Sukarno), a pod koniec lat 40-tych XX w. na Jawie rozpoczęła działalność ruch Dar Ul Islam (Siedziba Islamu) nawołujący do wprowadzenia absolutnej teokracji (C. Geertz, *The Religion of Java*, Chicago-London 1976, s. 211). Ruch ten od 1949 r. prowadził na Jawie działalność partyzancką, zakończoną w 1962 r. interwencją wojskową. Kolejnymi muzułmańskimi ogniskami zapalnymi były tam Aceh (pn. Sumatra) i Celebes. Także w Malezji w latach 70-tych XX w. pojawiły się silne ruchy fundamentalistyczne: *dakwa* (od arabskiego *dawa* – misja/wezwanie do islamu), Abim (Liga Muzułmańskiej Młodzieży Malezyjskiej), PAS (Muzułmańska Partia Malezji) i sekta Darul Arkam (M. Nash, *Islamie Resurgence in Malaysia and Indonesia*, [w:] *Fundamentalisms Observed*, s. 691 i n.).

Z odłamów Braci Muzułmanów powstały jordańska<sup>59</sup> i palestyńska<sup>60</sup> odmiana fundamentalizmu islamskiego z takimi ugrupowaniami jak Islamski Dżihad<sup>61</sup> lub założony w 1987 r. w strefie Gazy przez szejka Ahmada Jasina – jako alternatywa wobec Organizacji Wyzwolenia Palestyny<sup>62</sup> – Hamas. Z opublikowanej 18 sierpnia 1988 r. Karty Hamasu (np. § 13 i 15) dowiadujemy się, iż głównym celem jego działalności jest, aby cała Palestyna (traktowana przez muzułmanów jako ziemia święta) stanowiła państwo islamskie<sup>63</sup>, a dżihad – dla wyzwolenia Palestyny – to indywidualny obowiązek religijny wiernych. I do tego celu należy dążyć konsekwentnie, wszelkimi możliwymi sposobami. Stąd wziął się, trwający do dziś konflikt izraelsko-palestyński<sup>64</sup>. Wspólnym wrogiem dla Dżihadu i Hamasu jest Izrael. Od lat 90-tych XX w. obie te grupy praktykują dżihad w formie męczeństwa: młodzi bojownicy wysadzają się w powietrze w miastach izraelskich, ginąc wraz z przypadkowymi ofiarami. Istotne jest również to, że Palestyńczyków wspierają władze państw muzułmańskich. W maju 1989 r. przewodniczący parlamentu irańskiego, Haszemi Rafsandżani, wezwał Palestyńczyków do zabijania 5 obywateli państw zachodnich w odwecie za każdego Palestyńczyka zabitego przez żołnierzy izraelskich. Zachęcał też do dokonywania ataków terrorystycznych na zakłady przemysłowe i samoloty, zwłaszcza na amerykańskie i francuskie (jako najłatwiejsze do zniszczenia). Ważną rolę w konfliktach muzułmańsko-izraelskich na Bliskim Wschodzie (zwłaszcza w Libanie) odgrywają szyckie organizacje Hezbollah i Amal.

Inną kolebką fundamentalistycznego terroryzmu jest pakistańskie miasto Peshawar, stanowiące w czasie wojny w Afganistanie (1979-1988) ośrodek szkoleniowy oraz logistyczną bazę (tu szkolono partyzantów i zaopatrywano ich w broń z Zachodu) dla ok. 200 tys. muzułmańskich bojowników zwanych mudżahedinami. Przygotowywano ich tu do zwalczania okupacji radzieckiej. Ale po zakończeniu wojny bojownicy ci – znani jako Al-Afghan (Afgańczycy) lub dżihadi – przepełnieni

<sup>59</sup> Inicjatorem jej założenia (1945 lub 1946 r.) był bogaty kupiec, Hadżdż ‘Abd al-Latif Abu Kura (1908-1953), a przedsięwzięcie to poparł król Jordanii, Abdullah I (A. Wąs, *Bracia Muzułmanie w Jordanii*, Lublin 2006).

<sup>60</sup> Na terenie Palestyny, a zwłaszcza w strefie Gazy, Bracia Muzułmanie zajmowali się głównie islamizacją społeczeństwa i propagowaniem idei rewolucji muzułmańskiej w duchu Chomeiniego oraz zwalczaniem świeckiego nacjonalizmu OWP.

<sup>61</sup> Organizacja założona po przegranej przez Arabów wojnie z Izraelem w 1967 r. i działająca w Palestynie, początkowo (do wybuchu pierwszej *intifady* w 1987 r.) w całkowitej konspiracji (Z. Abu-Amr, *op. cit.*).

<sup>62</sup> Do OWP należał m.in., założony w 1958 r. przez Jasira Arafata (w 1969 r. stanął na czele OWP), Palestyński Ruch Wyzwolenia Narodowego *Fatah*, polityczno-militarna organizacja Palestyńczyków, stawiająca sobie za cel prowadzenie walk z Izraelem aż do skutku, czyli do utworzenia państwa palestyńskiego. Przywódcy Hamasu nie akceptowali OWP, zarzucając mu, iż dąży do utworzenia państwa świeckiego, a nie islamskiego. Była to więc sytuacja podobna do tej jaka miała miejsce w Syrii, gdzie Bracia Muzułmanie ogłosili zbrojny **dżihad** przeciw partii Ba’as i utworzonemu przez nią (w wyniku przewrotu w 1963 r.) rządowi, propagującemu świecki charakter państwa. Konsekwencją takiej decyzji były strajki, zamachy (np. na prezydenta Hafiza al-Asada w 1980 r.) i bunty (np. w Hamie w 1982 r.) organizowane przez radykałów islamskich, z drugiej strony – zdecydowana reakcja władz syryjskich: masowe aresztowania oraz akcje militarne, powodujące śmierć tysięcy członków i sympatyków Braci Muzułmanów (A. Wąs, *op. cit.*, s. 270 i n.). Trzeba też przyznać, iż niektórzy przywódcy OWP (m.in. Jasir Arafat) należeli w młodości do Stowarzyszenia Braci Muzułmanów.

<sup>63</sup> B. Tibi, *op. cit.*, s. 120 i n.

<sup>64</sup> D. El-Alami, *Konflikt palestyńsko-izraelski*, Warszawa 2001.

idea dżihadu i solidarności muzułmańskiej, rozjechali się po całym świecie<sup>65</sup>, tworząc wiele lokalnych ośrodków islamskiego terroryzmu i angażując się we wszystkie konflikty, gdzie wyznawcy Allaha walczyli z niewiernymi (Kaszmir, Tadżykistan, Czeczenia, Dagestan).

W ostatnich latach nasiliły się też walki na tle religijnym między muzułmańską i chrześcijańską ludnością Indonezji (zwłaszcza na Borneo, Celebes, Sumatrze, Ambon, Molukach i Timorze Wschodnim). Na początku 1999 r. w zamachach i zamieszkach zginęło tam około 400 osób, zniszczono wiele meczetów i świątyń chrześcijańskich. Agresywne zachowania na Timorze Wschodnim nabrały rozmachu zwłaszcza w sierpniu i wrześniu 1999 r., w związku z przeprowadzonym tam referendum (30 sierpnia 1999 r.) w sprawie ewentualnego oderwania tej części wyspy od Indonezji (78,5 % Timorczyków głosowało za niepodległością).

Timor Wschodni, jako była kolonia portugalska (w 1975 r. zaanektowana przez Indonezję), zamieszkują głównie chrześcijanie (wg danych watykańskich, wśród 800 tys. mieszkańców 85% to katolicy, a muzułmanie 11%), natomiast Indonezja to państwo zdecydowanie muzułmańskie<sup>66</sup>. Dlatego niezwykle ważnym czynnikiem w niepodległościowych dążeniach ludności tej wyspy była kwestia przynależności religijnej. Walki pomiędzy ekstremistami islamskimi (przeciwnymi secesji) a chrześcijańską ludnością Timoru Wschodniego zamieniły tę wyspę w prawdziwe piekło. Najgorzej było w samej stolicy – Dili, którą bojówki islamskie paliły i grabiły przez wiele dni, w rezultacie powodując jej całkowite zniszczenie. Po pacyfikacji Dili (połączonej z masakrami, gwałtami i torturami), przystąpiono do działań przeciw 30 tys. uciekinierów, którzy schronili się w mieście Dare oraz rozpoczęto poszukiwania tych, którzy ukryli się w lasach i górach.

W ciągu kilku tygodni (wrzesień 1999), a więc po ogłoszeniu wyników referendum, około 300 tys. mieszkańców Timoru Wschodniego, głównie chrześcijan, wywieziono do zachodniej, rdzennie indonezyjskiej części wyspy, a także na pustynne wyspy Alor i Atambua, gdzie znaleźli się oni w obliczu śmierci głodowej. Ponad 50 tys. z nich zostało zabitych, a inni (około 200 tys.), ratując życie, uciekli w góry. Niszczono kościoły i urządzano polowania na księży i zakonników katolickich. W niebezpieczeństwie znalazł się nawet biskup Carlos Felipe Belo, laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1996 r. Jose Ramos Horta, jeden z przywódców ruchu oporu i laureat (wspólnie z C.F. Belo) Pokojowej Nagrody Nobla, stwierdził, iż ludobójstwo oraz ataki na Kościół katolicki trwały na Timorze od 24 lat. Najlepiej zorganizowane i najbardziej brutalne tamtejsze organizacje islamskie to Aitarak (Cierń) i Besi Merah Putih (Czerwono-Białe Żelazo).

<sup>65</sup> Np. Ibn al-Chattab walczył później w Tadżykistanie i Czeczenii, a Abu Abd al-Aziz, zwany Barbarosą (Rudobrody; długą czarną brodę barwił na rudo, zgodnie ze zwyczajem Proroka), po upadku Kabulu w 1992 r. przybył do Bośni, aby na czele brygady bojowników dżihadu walczyć z wojskami serbskimi i wprowadzać tam zwyczaj islamu fundamentalistycznego (np. „szariatowe” małżeństwa, noszenie przez kobiety czarnej zasłony na twarzy, a przez mężczyzn – brody). Po zakończeniu walk w 1995 r. bojownicy z tej brygady (zwanej El Mudzahidun) rozproszyli się w poszukiwaniu nowego frontu dżihadu do Turcji, Afganistanu, Czeczenii i Albanii (Albańskie Odrodzenie – Rilindja – zaczęło się pod koniec lat 60-tych XX w., a walki o samodzielność nasiliły się od 1981 r., zwłaszcza w Prisztinie).

<sup>66</sup> Na 210 mln mieszkańców 87% stanowią tam muzułmanie. Jednak konstytucja prawa gwarantuje wszystkim obywatelom, a więc muzułmanom, chrześcijanom, buddystom i hinduistom.

Konflikt trudno było zażegnać, gdyż bojownicy islamscy zapowiedzieli, iż w razie ogłoszenia niepodległości Timoru Wschodniego, będą tam prowadzić walkę partyzancką. Potwierdzeniem tego może być fakt, że w momencie pojawienia się na Timorze oficerów z międzynarodowych sił pokojowych, indonezyjskie organizacje muzułmańskie wezwały do dżihadu przeciw zagranicznej interwencji.

Widać wyraźnie, jak ważnym czynnikiem w tym konflikcie oraz jak poważną przyczyną ujawnionej tam agresji stanowi podłoże religijne. Starcia między muzułmanami i chrześcijanami trwają bowiem w Indonezji w dalszym ciągu (początek 2000 r.), na przykład na wyspie Seram (archipelag Moluki), w mieście Ambon (stolica Moluków), a nawet w samej Dżakarcie. Chrześcijanie z wyspy Ambon zaapelowali do ONZ o przysłanie sił pokojowych, ponieważ wojska indonezyjskie nie były w stanie zaprowadzić porządku i obronić ich przed atakami muzułmanów. W ostatnim tylko tygodniu 1999 r. w starciach między chrześcijanami i muzułmanami zginęło na Molukach (liczących 3 mln mieszkańców) ponad 400 osób, a od początku 1999 r. – około 1700 (ponad 800 było rannych). Podobne wypadki miały też miejsce na wyspie Halmahera, gdzie większość mieszkańców stanowią protestanci, oraz na wyspie Lombok (100 km na zachód od Jawy).

Na początku 2000 r. indonezyjskie organizacje islamskie zażądały ogłoszenia świętej wojny przeciw chrześcijanom na Molukach. W tym celu zorganizowano w Dżakarcie manifestacje, w których wzięło udział ponad 100 tys. ludzi. Na transparentach widać było napisy: „Palcie kościoły” oraz „Masakrujcie chrześcijan”.

Znamiona świętej wojny, mają też wydarzenia, jakie miały miejsce w sierpniu 1999 r. w Dagestanie, zwłaszcza na pograniczu z Czeczenią. Dobrze uzbrojone, fanatyczne oddziały czeczeńskich muzułmanów, dowodzonych przez Sz. Basajewa, wspólnie z muzułmanami dagestańskimi (głównie wahhabitami), których ideologiem był amir (duchowy przywódca) Bagałdin, próbowały oderwać Dagestan od Rosji i utworzyć na tych terenach państwo islamskie rządzone religijnymi prawami szari'atu. Konsekwencją tych działań było trwające ponad dwa tygodnie zbrojne starcie, w które Rosja zmuszona była zaangażować spore siły. Mimo chwilowego wycofania się oddziałów czeczeńskich, dalszą walkę prowadzili już tylko dagestańscy ekstremiści islamscy, podtrzymując destabilizację w tym rejonie.

Prawdę mówiąc, plany Sz. Basajewa i innych tamtejszych przywódców muzułmańskich były bardziej ambitne. Stworzony tam Kongres Narodów Czeczenii i Dagestanu wskazał jako cel utworzenie na Kaukazie jednego muzułmańskiego państwa, zaś szura (rada partyzanckich komendantów i mułłów) ogłosiła Basajewa emirem Kaukazu, a Czeczenię i Dagestan -republiką muzułmańską. Jeden z dowódców, szef arabskich mudzahedinów, Ibn al-Chattab, wcześniej walczący przeciw armii rosyjskiej w Afganistanie i Tadżykistanie, w ten sposób określił cel walki:

„Dzisiaj muzułmanie powinni wyzwolić przede wszystkim własne terytorium. [...] Nie ma dla nas żadnej różnicy, gdzie walczyć – czy w Afganistanie, czy w Czeczenii, czy w Afryce, czy w Arabii Saudyjskiej. Nie musi to być nawet Jerozolima, chociaż są tam święte dla nas miejsca i każdy muzułmanin chce o nie walczyć. My bronimy tylko swojej wiary i ziemi, naszych kobiet, naszej ojczyzny. Póki kafer (niewierny) znajduje się na ziemi muzułmańskiej, musimy walczyć o wyzwolenie tego terenu do końca, póki Allah pozwoli” (wypowiedź z listopada 1999 r.).

Walki te doprowadziły do otwartego konfliktu zbrojnego i wkroczenia wojsk rosyjskich do Czeczenii.

### III

Bardzo znamienym przykładem agresji o podłożu religijnym mogą być wydarzenia, jakie od dłuższego czasu mają miejsce w Indiach, zwłaszcza na północnych terenach tego kraju. Zaraz po odzyskaniu przez Indie niepodległości (w 1947 r.), w świętym mieście Ajodhi rozgorzał gwałtowny i długotrwały spór wokół miejscowego sanktuarium. Dla muzułmanów był to bowiem Meczet Babura, wzniesiony tam w 1528 r. przez założyciela dynastii Wielkich Mogołów, a dla hinduistów – miejsce na którym pierwotnie stała świątynia Ramy (zniszczona przez muzułmanów), jednego z najbardziej popularnych wcieleń boga Wisznu. Meczet ten częściowo zamknięto i znacznie ograniczono do niego dostęp (w 1949 r.), a w grudniu 1992 został on całkowicie zburzony przez fundamentalistów hinduskich<sup>67</sup>. Między wyznawcami islamu<sup>68</sup> i hinduizmu<sup>69</sup> doszło wówczas do zaostrzenia się konfliktu, a cały ten spór pochłonął podobno ok. 300 tys. ofiar. Obecnie tamtejsza świątynia Ramy jest symbolem fundamentalizmu hinduskiego. Obok wspomnianych fundamentalizmów, islamskiego i hinduistycznego, widoczny jest na terenie Indii także fundamentalizm sikhijski<sup>70</sup>.

Jeszcze bardziej tragiczne były skutki wycofania się Brytyjczyków ze swojej kolonii (Indii Brytyjskich) z równoczesnym podzieleniem jej na dwa niepodległe państwa: Indie (świeckie, ale zdominowane przez wyznawców hinduizmu) oraz Pakistan (przeznaczony dla muzułmanów)<sup>71</sup>. Oddzielenie Pakistanu od Indii było uzasadnione jedynie względami religijnymi. „Bez islamu Pakistan nie mógłby istnieć”<sup>72</sup>. W wyniku walk między muzułmanami (przemieszczającymi się wówczas z terenów Indii do Pakistanu) i hinduistami zginęło około 2 mln ludzi, głównie muzułmanów.

Konflikt indyjsko-pakistański trwa zresztą do dziś, a jego przyczyną jest Kaszmir, region podzielony między te dwa państwa przez wycofujących się Brytyjczyków. Większość ludności zamieszkującej indyjską część Kaszmiru (stan Dżammu i Kaszmir) stanowią bowiem muzułmanie, zdradzający wyraźne tendencje separatystyczne (zwłaszcza Front Plebiscytowy), popierani przez islamski Pakistan oraz muzułmańskich bojowników z Afganistanu (Talibów). Z tego powodu między Indiami i Pakistanem doszło już do dwóch wojen (1947-1948 r. i 1971 r.). W latach 80-tych islamskie organizacje fundamentalistyczne prowadziły w Kaszmirze ożywioną tajną działalność edukacyjną, w wyniku której powstały tam ruchy dysydenckie, a następnie partyzantka. Działania te aktywnie wspierał Pakistan. Od 1989 r. w indyjs-

<sup>67</sup> Przyznał się do tego przywódca Armii Siwy, Bal Thackeray.

<sup>68</sup> Należy przy tym pamiętać, iż muzułmanie indyjscy nie należą do obcej narodowości – są to Hindusi, którzy kiedyś, przed wiekami, przyjęli islam (a więc podobnie jak bałkańscy Bośniacy).

<sup>69</sup> K. Voll, *Fundamentalistische Tendenzen unter Hindus und Moslems in Indien*, [w:] *Fundamentalismus in der modern Welt*, Hrsg. T. Meyer, Frankfurt am Main 1989.

<sup>70</sup> T.N. Madan, *The Double-Edged Sword: Fundamentalism and the Sikh Religious Tradition*, [w:] *Fundamentalism project*, t. 1.

<sup>71</sup> Znaczącą rolę w dokonaniu takiego podziału miała działalność Al-Maududiego oraz utworzonej przez niego partii Dżama'at-i Islami, zmierzającej do utworzenia państwa muzułmańskiego i zdobycia w nim władzy politycznej.

<sup>72</sup> G. Kepel, *op. cit.*, s. 61.

skiej części Kaszmiru trwa ciągle zbrojny opór ludności muzułmańskiej, w wyniku którego zginęło tam – według różnych źródeł – od 25 do 65 tys. mieszkańców tego regionu.

Walką tą kierowała, założona w 1993 r. organizacja islamska Harakat ul-Ansar<sup>73</sup>, nazwana później (w 1997 r.) Harakat ul-Mudżahedin, a na jej czele staneli Sajad Afghani oraz przybyły w 1992 r. do Kaszmiru pakistański przywódca religijny Maulana Masud Azhar. Kiedy ten drugi w 1994 r. został aresztowany przez władze indyjskie, terroryści stanowczo domagali się jego uwolnienia. W tym celu 24 grudnia 1999 r. porwali w Katmandu indyjski samolot pasażerski Airbus-A 300 i w wyniku związanych z tym negocjacji Maulana Masud Azhar rzeczywiście został uwolniony (styczeń 2000 r.). Wspomniani tu porywacze (3 Pakistańczycy, Afgańczyk i Nepalczyk) podawali się za bojowników islamskiej organizacji Lashkar-e-Taiba (Armia Czystości), walczącej o odłączenie Kaszmiru od Indii. Oprócz wolności dla Azhara zażądali również uwolnienia 35 bojowników islamskich i wydania prochów aresztowanego wcześniej Sajada Afghaniego, zastrzelonego podczas próby ucieczki z więzienia w czerwcu 1999 r.

Również w okresie maj – lipiec 1999 r. można było zaobserwować szczególne nasilenie walk w tym rejonie, zwłaszcza od momentu kiedy bojownicy islamscy (mudżahedini) zajęli masyw Toloiling (ze strategiczną Górą Tygrysa o wysokości 4590 m) w okolicach miasteczek Kargil i Drass. Mogli stąd kontrolować jedyną drogę prowadzącą ze stolicy Kaszmiru, Srinagaru, do głównych miast Ladakhu i Lehu. Walki te traktują oni jako świętą wojnę. Dlatego też, zajmwszy te tereny w miesiącach zimowych, wytrzymali tam w skrajnie trudnych warunkach (góry o wysokości 4-6 tys. metrów, huraganowe wichury, mrozy do 60 stopni).

Akcję tę popierała przede wszystkim główna (fundamentalistyczna) partia islamistów pakistańskich Jamaat-e-Islami Pakistan, krytykująca rząd, a zwłaszcza premiera Nawaza Sharifa, za mało zdecydowane stanowisko w kwestii wspierania separatystów kaszmirskich oraz prowadzenie rozmów pokojowych za pośrednictwem prezydenta B. Clintona. Negocjacje te i ugodowe stanowisko premiera Pakistanu (zobowiązał się przekonać mudżahedinów do wycofania się z indyjskiej części Kaszmiru) separatyści kaszmirscy uznali za „wbicie noża w

plecy”, a jedna ze skrajnych organizacji muzułmańskich (Al-Badar Mudżahidin) oskarżyła Sharifa o „zdradę islamu i narodu”. Pełne poparcie dla separatystów oraz walkę „do ostatniej kropli krwi” zapowiedział Sayed Salahuddin, szef Zjednoczonej Rady Dżihadu, zrzeszającej 14 islamskich organizacji walczących o niezawisłość indyjskiej części Kaszmiru.

Konsekwencją tej sytuacji było obalenie rządu Nawaza Sharifa (październik 1999 r.) przez juntę wojskową, na czele której stanął zdymisjonowany wcześniej szef sztabu gen. Pervez Musharraf. Generałowie, którzy w ten sposób doszli do władzy, okazali się bardziej agresywni w sprawie Kaszmiru niż obalony premier. Eksperci amerykańscy zmianę władzy w Islamabadzie potraktowali jako zwiększenie zagrożenia islamskiego. Pojawiły się bowiem poważne obawy, że silne wpływy

<sup>73</sup> Jej działacze prowadzili **dżihad** w indyjskim Kaszmirze, a zasłynęli z tego, że odcinali głowy niewiernym (zwłaszcza hinduskim żołnierzom).

fundamentalistyczne w armii pakistańskiej oraz jej sympatia dla reżimu Talibów w Afganistanie mogą uczynić z Pakistanu kraj eksportujący nową wersję walczącego islamu. W konsekwencji mogło to doprowadzić do – jak to określano – „talibani-zacji” świata muzułmańskiego.

Przy czym, jeśli chodzi o kwestię oderwania Kaszmiru od Indii, to dążą do niego kaszmirscy muzułmanie tylko nurtu sunnickiego (stanowiący tam większość), bez udziału szyitów. Dlatego artyleria pakistańska ostrzeliwująca indyjskie pogranicze Kaszmiru bombarduje także strategiczne miasteczko Kargil, leżące przy wspomnianej drodze ze Srinagaru do Lehu, zamieszkane jest przez muzułmanów nurtu szyickiego.

#### IV

Wspomniane przed chwilą przykłady, Nawaza Sharifa oraz kaszmirskich szyitów, świadczą o tym, iż konflikty religijne mogą pojawiać się również w obrębie jednej religii<sup>74</sup>. Chodzi tu zwłaszcza o reakcję fundamentalistów na zachowania współwyznawców, którym stawia się zarzut zbyt słabego demonstrowania swojej więzy z religią. Na tym właśnie tle doszło w Afganistanie w 1996 r. do świętej wojny pomiędzy fanatycznymi sunnickimi Talibami, rządzonymi przez wychowanków pakistańskich szkół koranicznych z mułłą Omarem na czele (kontrolowali 75-90% powierzchni kraju), a opozycyjną północnoafgańską organizacją szyicką dowodzoną przez Ahmeda Szaha Masuda. W walkach tych Talibom udzielił pomocy Pakistan, co spowodowało wyraźne zbliżenie obu państw, mimo dzielących je wcześniej konfliktów o charakterze terytorialnym. Talibowie podjęli też walkę z wszelkimi innowacjami (*bid'a*) i usiłowali usunąć z życia codziennego narodu afgańskiego jakiegokolwiek przejawy nowoczesności<sup>75</sup>: zakazano tworzenia obrazów ludzkich (także w telewizji), usunięto kobiety z życia publicznego (zakaz pracy) oraz zmuszono je do noszenia długich, sięgających kostek, sukni i pełnego welonu (*burqa*) zasłaniającego nawet oczy.

Równie widoczny i niebezpieczny jest fundamentalizm algierski<sup>76</sup>. W kraju tym jedynie w 1994 r. oddziały Islamskiej Armii Ocalenia (AIS), stanowiącej

<sup>74</sup> Konflikt taki pojawił się np. wśród wyznawców judaizmu w momencie tworzenia państwa Izrael. Syjoniści (łączyły prawo Boże z nacjonalizmem) chcieli stworzyć nowoczesne państwo demokratyczne, natomiast ultraortodoksi (zwłaszcza ruch Lubawiczer z Menachemem Mendelem Schneersohnem [1902-1994] na czele) – państwo wyznaniowe, w którym konstytucja byłaby niepotrzebna (rolę tę miała pełnić *Tora*), a obywatelstwo i narodowość byłyby połączone z przynależnością do religii.

<sup>75</sup> Podobne hasła głoszone były już w latach 20-tych XX w. w wahhabickiej Arabii Saudyjskiej. Na zwołanych w ar-Rijadzie (styczeń, kwiecień i wrzesień 1927 r.) zjazdach, naczelnicy wahhabitów i *ulemów* zażądali od przywódcy państwa, Ibn Sa'uda, wprowadzenia zakazu używania samochodów, telegrafu i innych innowacji (m.in. stosowania w armii samochodów pancernych i karabinów maszynowych), a w trakcie zamieszek zburzono radiostację w Mekce (*Historia krajów arabskich*, red. D.R. Wobrikow [et al.], tłum. W. Głuchowski, B. i T. Kulikowscy, Warszawa 1974, s. 219). W Iranie do dziś obowiązuje prawo zakazujące zakładania anten satelitarnych, umożliwiających odbieranie zagranicznych stacji telewizyjnych (E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 93), a w rządzonym przez Talibów Afganistanie zakaz taki dotyczył oglądania telewizji w ogóle, słuchania magnetofonów oraz noszenia zbyt krótkich bród (mężczyzn z krótkim zarostem lub pijących alkohol biczowano).

<sup>76</sup> Jego początki na tym terenie wiąże się z działalnością założonego w 1931 r. przez Abd al-Hamida Ben Badisa, Stowarzyszenia Alimów Muzułmańskich. Poza tym, w latach 60-tych XX w. przybyły do Algierii liczne grupy Braci Muzułmanów, uciekających z Egiptu przed prześladowaniami Nasera. W 1982 r. Mustafa Bujali założył Muzułmański Ruch Zbrojny (prowadził on działalność partyzancką przeciw siłom rządowym), w 1985 r. utworzono



zbrojne ramię głównej organizacji radykałów islamskich, czyli zdelegalizowanego w marcu 1992 r. Islamskiego Frontu Ocalenia<sup>77</sup>, kierowanego przez Madani Mezraga, zamordowały ponad 20 tys. innych muzułmanów oskarżanych o zbyt słabe demonstrowanie swych więzi z islamem. Natomiast od 1992 r., kiedy to ugrupowanie rozpoczęło działalność terrorystyczną<sup>78</sup> (po anulowaniu przez władze wojskowe wyborów powszechnych w 1991 r., wygranych przez FIS), do maja 1999 r. zginęło tam ponad 30 tys. ludzi (wg danych oficjalnych) lub raczej 70-100 tys. (wg źródeł zachodnich), a ponad milion zostało poszkodowanych w inny sposób. Liderzy FIS dem określają terminem kufr (herezja).

Według katolickiego arcybiskupa Algieru, Henri Tessiera, który mieszka tam od 1953 r. i bardzo dobrze zna miejscowe realia, radykalne ugrupowania islamskie powstały na Bliskim Wschodzie w latach 30-tych XX w.

„Organizacje te – twierdzi on (wypowiedź z grudnia 1999 r.) – głosiły powrót do «czystości» wiary, wzywały do zahamowania edukacji i zaczęły prześladować przedstawicieli władzy, a przede wszystkim intelektualistów, ludzi z otwartą głową. W Algierii też na pierwszy ogień poszli ludzie mądrzy i otwarci, często współpracujący z Kościołem. Mogę podać wiele nazwisk lekarzy i naukowców, którzy zostali zamordowani przez islamistów. Ginęli także przywódcy religijni, którzy współdziałali z katolikami w pracy dla dobra społeczeństwa. Celem ataków ekstremy była również inteligencja muzułmańska, bo skrajności nie uznają odwagi bycia innym i otwartym na innych. [...] Nie można im (tj. islamistom) odmówić wiary w model społeczeństwa oparty na skrupulatnym przestrzeganiu nauk zapisanych w Koranie. Islamiści wierzą, że są sługami Allaha, że mordując niewiernych i tych muzułmanów, którzy tej ideologii nie akceptują wypełniają jego misję. Obecnie mamy ramadan (muzułmański post) i cała Algieria mówi o wzroście zagrożenia ze strony islamistów. Bo oni uaktywniają się w tym okresie, podkładają bomby, mordują całe wsie. Ideolodzy takiego działania, autorzy piszący teksty wzywające do takich czynów, propagują taki model islamu. Nie zapominajmy, że w Kościele też była inkwizycja, torturowano i zmuszano ludzi do wyznawania nieprawdy. Błędy nie dotyczą tylko islamu. Ludzie się myślą i będą się mylić”.

Rzecz interesująca, iż w wyborach prezydenckich w Algierii 15 kwietnia 1999 r. kandydat FIS, Ahmed Taleb Ibrahim, uzyskał 12,5% głosów (pomimo wcześniejszego zdelegalizowania Frontu!), co świadczyć może o skali poparcia społecznego dla tej organizacji i jej programu. Poza FIS działały też w Algierii inne, jeszcze bardziej radykalne wojskowe organizacje fundamentalistów islamskich: na terenach wschodnich Islamskie Grupy Zbrojne (Groupe Islamique Armée, czyli GIA)<sup>79</sup>, kierowane przez „emira” Sajfa Allaha Dżafara („Dżafar, miecz Allaha”) i Antara Zuabrie-go, w znacznym stopniu odpowiedzialne (obok AIS) za dokonywane tam masakry na

w Konstantynie (pn.-wsch. Algieria) Uniwersytet Muzułmański (od tej pory można tam było kształcić *imamów*), a w 1989 r. założono partię Islamski Front Ocalenia (FIS).

<sup>77</sup> Dżabhat al-Inkaz al-Islamijja, w skrócie FIS (od: Front Islamique du Salut).

<sup>78</sup> Za symboliczny moment rozpoczęcia **dżihadu** w Algierii uznaje się atak na algierski posterunek wojskowy w Guemmar, przeprowadzony przez bojowników AIS 28 listopada 1991 r.

<sup>79</sup> Ugrupowanie to było odpowiedzialne za liczne akty terrorystyczne we Francji, zwłaszcza w 1995 r.

ludności cywilnej<sup>80</sup>, a na terenach zachodnich Grupa Salafistów do Walki i Oczyszczenia (GSPC) kierowana przez Abdelmadżida Diszu oraz Modlitwa i Walka (Dawa wal Dżihad). O nieustępliwości tych ugrupowań (zwłaszcza GIA) świadczyć może fakt, iż odrzuciły one pokojowe propozycje prezydenta kraju, Abdelaziza Butefliki, usiłującego zakończyć toczącą się tam od lat wojnę religijną, i wciąż wywołują zbrojne incydenty oraz mordują mieszkańców wiosek.

Ostateczny termin amnestii dla fundamentalistów muzułmańskich wyznaczono na 12 stycznia 2000 r. Bojownicy, którzy nie złożyli broni w tym terminie mieli być ścigani i surowo karani. W pierwszych dniach stycznia 2000 r. Islamska Armia Ocalenia, zbrojne ramię zdelegalizowanej partii FIS, postanowiła zakończyć działalność: została rozwiązana, a jej członkowie mieli wrócić do domów. I rzeczywiście – około 4200 terrorystów islamskich skorzystało wówczas z amnestii, a według dziennika „El Khabar”, 2400 z nich to członkowie AIS. Z tego powodu przedstawiciele AIS uważają, iż dawne zbrojne ramię FIS dokonało samorozwiązania.

Do podobnych walk między fundamentalistami islamskimi a ugrupowaniami bardziej liberalnymi doszło też w lipcu 1999 r. na terenie Iranu. Zamieszki rozpoczęte w miasteczku studenckim Amirabad (północna część Teheranu) szybko objęły Isfahan, Yazd, Hamadan, Sziraz, Tebriz, Khorramabad i Maszchad. Wzięło w nich udział dziesiątki tysięcy studentów popierających liberalną politykę prezydenta Iranu, Mohammada Chatamiego. Bezpośrednią przyczyną rozruchów było zawieszenie wydawania proprezydenckiego dziennika „Salam”. Decyzję o zawieszeniu poparł wysoki duchowny islamski, ajatollah Ahmad Dżannati, stwierdzając, iż wolność wypowiedzi nie może być wykorzystywana do spiskowania przeciw religii.

W ten sposób po jednej stronie znaleźli się prezydent Chatami, polityk otwarty na świat i zmierzający do osłabienia wpływów islamu, oraz jego zwolennicy (zwłaszcza studenci i młodzież), a po drugiej – najwyższy przywódca religijny Iranu, ajatollah Ali Chamenei i inni ajatollahowie, konserwatywni mułlowie (kontrolowali siły bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości) i ich zwolennicy (ugrupowanie Ansar-e-Hezbollah, bojówki islamskich radykałów). Studenci wznosili hasła: „wolność lub śmierć” oraz „albo islam i prawo, albo kolejna rewolucja”, przeciw nim wystąpiły siły bezpieczeństwa, islamska ochotnicza policja (basidzi) i islamskie paramilitarne siły Strażników Rewolucji (pasdaranów)<sup>81</sup>. Według Narodowej Rady Oporu, organizacji opozycjonistów irańskich, w pierwszych dniach rozruchów lipcowych uczestniczyło około 100 tys. osób. Konserwatywne czasopisma i organizacje religijne zarzucały demonstrantom, iż głoszone przez nich hasła obrony wolności są jedynie pretekstem do obalenia „świętego systemu” Islamskiej Republiki Iranu i z tego powodu nawoływały wiernych do organizowania antydemonstracji i obrony islamu. Wiece zwolenników reżimu ajatollahów organizowała przede wszystkim wpływowa Organizacja Propagandy Islamskiej.

<sup>80</sup> Przy pomocy idei **dżihadu** usprawiedliwiali oni akty terroru dokonywane na bezbronnej ludności. Domagali się też usankcjonowania przemocy wobec kobiet i dzieci. Swoje działania – nie posiadające oparcia ani w *Koranie*, ani w prawie koranicznym – traktowali jako wynik stosowania „prawa konieczności” (*fiqh al-darura*) w walce ze złem (E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 90).

<sup>81</sup> Rzecz interesująca, iż podobnie wyglądała sytuacja 20 lat wcześniej kiedy ci sami (oczywiście nie dosłownie) studenci, wówczas jako zwolennicy rewolucji islamskiej, domagali się obalenia szacha Mohameda Rezy Pahlawiego.

O sile i zaciekleści fundamentalistów irańskich może też świadczyć wydarzenie jakie miało miejsce we wrześniu 1999 r. Otóż w studenckim czasopiśmie opublikowano tekst sztuki teatralnej mającej charakter dialogu między młodym ochotnikiem, który zaciągnął się do islamskiej milicji, i dwunastym imamem szyitów, Mahdim, szczególnie czczonym w Iranie. Młody człowiek wyśmiewa się z szyitów, na próżno oczekujących sprawiedliwości obiecaną przez imama oraz drwi z takich wartości jak poświęcenie i męczeństwo. Tekst ten uznano za bluźnierczy. Tysiące studentów i członków islamskiej milicji zbierało się w centrum Teheranu i przed uniwersytetem, domagając się powieszenia studentów-autorów sztuki oraz dymisji ministrów kultury i edukacji, których obwiniano o zbyt liberalną atmosferę „w mediach i świecie artystycznym”.

## V

Narastanie fanatyzmu widać także wśród wyznawców hinduizmu w Indiach. Od czasów odzyskania niepodległości (w 1947 r.) wśród wyznawców tej religii wykryta zostały dwie odmienne tendencje: reformistyczna i nacjonalistyczna. Pierwszą z nich cechuje dążność do otwarcia się na wartości kultury współczesnej<sup>82</sup>. Druga zaś przestrzega, iż modernizacja spowoduje osłabienie tradycyjnego systemu wierzeń, a w konsekwencji zagrożone zostanie poczucie tożsamości etnicznej i religijnej<sup>83</sup>. Tendencje tego typu, łączące hasła powrotu do rodzimej kultury i tradycji religijnej z patriotyzmem i nacjonalizmem oraz skierowane przeciw wpływowi zachodniemu (zwłaszcza przeciw islamowi i misyjnej działalności chrześcijaństwa), nasiliły się w drugiej połowie XIX w.<sup>84</sup> W 1875 r. gudżaracki bramin Swami Dayananda Saraswati (1824-1883) założył pierwszą gminę Arja Samadż, stowarzyszenie, które dążyło do odrodzenia hinduizmu („powrót do Wed”<sup>85</sup>) oraz dokonania reform stosunków społecznych i politycznych<sup>86</sup>. Według Dayanandy, Wedy to „ostatnie słowo mądrości bożej”, podstawa całej cywilizacji oraz skarbnica zawierająca odpowiedzi na wszelkie pytania z zakresu kwestii religijnych, filozoficznych, społecznych (dlatego m.in. bronił on wedyjskiego systemu *varn*) i politycznych. Idee te szybko zdobyły liczne rzesze zwolenników, zwłaszcza w Indiach północnych, a wielkim

<sup>82</sup> Idee tego typu głosił już bengalski bramin, Ram Mohan Roy (1772-1833), zwolennik reform (np. likwidacja systemu kastowego, poprawienie sytuacji kobiet i zakazania *sati*, czyli przymusowego samobójstwa wdów) i współpracy z angielską administracją kolonialną oraz zbliżenia do cywilizacji zachodniej, twórca (w 1828 r.) organizacji Brahma Samadż (Stowarzyszenie Wierzących w Brahme) zmierzającej do przebudowy rzeczywistości społeczno-politycznej, odrzucającej różnice rasowe, kastowe i narodowościowe, dążącej do zsyntetyzowania dorobku Wschodu i Zachodu (J. Justyński, *Mysł społeczna i polityczna renesansu indyjskiego*, Warszawa 1985, s. 35 i n.). Ideologowie związani z tym ugrupowaniem (np. Dwarkanath i Debendranath Thakurowie) nie byli jednak całkiem bezkrytyczni w kwestii nawiązania kontaktów z Zachodem. Jak zauważył bowiem syn tego drugiego, Rabindranath Thakur (czyli Tagore 1861-1941), laureat literackiej nagrody Nobla w 1913 r.: chodzi o to, aby szeroko otworzyć okno własnego domu na obce oddziaływania, ale jednocześnie nie pozwolić na to, aby przeciąg powalił nas z nóg (R. Tagore, *Nacjonalizm*, Warszawa 1922, s. 102 i n.).

<sup>83</sup> E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 120.

<sup>84</sup> K.L. Seshagiri Rao, *The Roots of Hindu-Muslim Conflict in India: British Colonialism and Religious Revival*, [w:] *The Politics of religion and social change*, ed. A. Shupe, J.K. Hadden, New York 1988, s. 180 i n.

<sup>85</sup> Hasło to rozumiano jako rozumne odrodzenie narodowej tradycji, połączone z poważnymi reformami w łonie hinduizmu.

<sup>86</sup> W 1877 r. w Lahore opracowano program Stowarzyszenia.

kontynuatorem dzieła Dayanandy był asceta i mistyk, Ramakrishna Paramahansa (1836-1886)<sup>87</sup>.

Jedną z konsekwencji działalności tego stowarzyszenia było odrodzenie muzułmańskie w Indiach, którego animatorami i przywódcami byli Seyed Ahmad Chan (1817-1898), Abdul Latif (1828-1893), Syed Ameer Ali (1849-1928) i Muhammad Iqbal (1873-1938). Pokazało ono siłę tamtejszego islamu i w konsekwencji skierowało go na drogę separatyzmu wyznaniowego i postaw konfrontacyjnych.

Radykalną kontynuacją ruchu Arja Samadż stała się, utworzona w 1920 r., partia Hindu Mahasabha oraz bardzo agresywne ugrupowanie polityczne Raštriya Swayamsewak Sangh (RSS: Stowarzyszenie Narodowych Wolontariuszy), łączące aspekt religijny Dayanandy z nacjonalizmem. RSS dążyło do odbudowania tożsamości narodowej na religijnym podłożu hinduskim. Wszystko to zaowocowało z czasem pojawieniem się ideologii hindutwy<sup>88</sup> („hinduskości”) wykreowanej przez Bharatiya Janata Party<sup>89</sup> (BJP: Indyjska Partia Ludowa), a skierowanej przeciw muzułmanom<sup>90</sup> (których jest tam 130 mln) i miejscowym chrześcijanom (których jest 25 mln). Zgodnie z tą ideologią Indie powinny być „krajem dla Hindusów”, ponieważ na swojej „ziemi świętej” (punjabhu) mieszkają oni od czasów niepamiętnych. Hindutwa oznacza więc eksponowanie istnienia jednego narodu hinduskiego, przy jednoczesnym odrzuceniu idei państwa indyjskiego, na które składają się różne grupy etniczne i wyznawcy różnych religii. BJP jest więc typową partią etnoreligijną.

Nic dziwnego zatem, iż od lat 90-tych XX w. coraz częściej dochodziło w Indiach do napadów organizowanych przez fundamentalistyczne organizacje hinduistyczne – zwłaszcza Hindu Jagran Manch (HJM: Forum na Rzecz Przebudzenia Hinduistów) oraz związany z BJP Viswa Hindu Pariśad (VHP: Światowy Kongres Hinduistów) – na ludność chrześcijańską (2,5% ludności kraju), księży, zakonnice, kościoły i klasztory, głównie w indyjskim stanie Gudżarat. W stanie tym jedynie w 1998 r. zanotowano ponad 100 ataków na chrześcijan oraz spalono kilka kościołów. W stanie Madhja Pradesz zgwałcono 4 zakonnice, a w stanie Orisa w styczniu 1999 r. spalono żywcem w samochodzie misjonarza protestanckiego i jego dwóch synów. Chrześcijanie skarżą się, że są ofiarami prześladowań ze strony nacjonalistów hinduskich. W ostatnim czasie wiele kościołów i misji zostało splądrowanych i zniszczonych przez hinduskich fanatyków religijnych.

Pod koniec października 1999 r. przedstawiciele VHP oznajmili, iż zmuszą rząd do usunięcia z Indii misji chrześcijańskich, a przewodniczący tej organizacji, A. Giriaj Kishore wezwał w ogóle do usunięcia chrześcijan z kraju. Oskarżali oni również misjonarzy (których liczbę szacowali na 5 tys. osób) o nawracanie mieszkańców Indii siłą oraz o zachęcanie mniejszości narodowych do separatyzmu. Do-

<sup>87</sup> J. Justyński, *op. cit.*, s. 88 i n.

<sup>88</sup> Twórcą tego pojęcia miał być Keshavrao B. Hedgewar, założyciel (w 1925 r.) pierwszej nacjonalistycznej (fundamentalistycznej) hinduskiej organizacji RSS (D. Gold, *Organized Hinduism*, [w:] *The Fundamentalism Project*, t. 1, s. 546 i n.) lub też po raz pierwszy użył go w 1923 r. Winajak Sawarkar, jeden z liderów partii Hindu Mahasabha (E. Pace, P. Stefani, *op. cit.*, s. 124).

<sup>89</sup> Najważniejsza w ostatnich latach partia fundamentalistyczna w Indiach.

<sup>90</sup> Posiadają oni własną organizację fundamentalistyczną, Dżama’at-i Islami Hind, będącą indyjskim odłamem – utworzonej w 1941 r. przez Abu al-Ala al-Maududiego (jako muzułmańska odpowiedź na powołaną w 1925 r. RSS) – organizacji Dżama’at-i Islami.

magali się też, aby papież podczas pielgrzymki w Indiach (5-8 listopad 1999 r.) przeprosił Hindusów za „okrucieństwa, których dopuścił się Kościół katolicki” w ich kraju<sup>91</sup>. Krajowy sekretarz VHP, Dharmanarayan Sharma stwierdził, że ukrytym celem wizyty papieskiej jest odwiedzenie tych regionów Indii, w których wpływy chrześcijaństwa są niewielkie. Dlatego pod koniec października 1999 r. przywódcy VHP zorganizowali marsz protestacyjny przeciw wizycie papieskiej. Rozpoczęli go w Goa, a zakończyć mieli w Delhi 7 listopada, w momencie pobytu tam papieża. Umiarkowani przywódcy BJP, a zwłaszcza premier Atal Behari Vajpayee, nie będący zwolennikami ekstremistów, powstrzymali ów marsz na Delhi. Nie udało się jednak przeszkodzić fundamentalistom hinduskim – na kilka godzin przed przyjazdem papieża do Delhi – w spaleniu podobizny Jana Pawła II. Szczególnie radykalna partia fundamentalistyczna, Siw Sena (SS: Armia Siwy), założona w 1966 r. przez Bal Thackeraya, przeprowadziła w Bombaju tak brutalną czystkę o charakterze religijnym, iż około 30 tys. muzułmanów uciekło z miasta.

Religijne (i etniczne) podłoże ma również wieloletni konflikt zbrojny na pobliskiej Sri Lance. Około 72%, spośród liczącej 18 mln ludności wyspy, stanowią wyznający buddyzm Syngalezi, natomiast mniejszość (około 20% ludności) stanowią zajmujący północną część kraju Tamiłowie, którzy są hinduistami. Początki tamtejszego konfliktu religijno-etnicznego sięgają 1958 r. (m.in. zamordowanie w 1959 r. premiera Salomona Bandaranaike), a ich nasilenie nastąpiło od roku 1972. Od tej pory (albo od 1977 lub 1983 r.) mówi się tam o permanentnej wojnie domowej. Separatyści tamilscy (hinduiści), kierowani przez 5 organizacji, z których najsilniejsza to Tygrysy Wyzwoliciele Tamińskiego Ilamu (LTTE), stworzyli jedną z najlepiej wyszkolonych i najgroźniejszych partyzantek na świecie. Oprócz regularnych starć w północnej części kraju, separatyści podejmują też samobójcze ataki w stolicy kraju, Kolombo, w których giną politycy, wojskowi i przypadkowi cywile. W ten sposób zamordowali m.in.: w 1993 r. prezydenta kraju Ranasinghe Premadasę, w 1994 r. kandydata na prezydenta Gamini Dissanayake, a w grudniu 1999 r. zranili ówczesną panią prezydent Chandrikę Kumaratungę (córka S. Bandaranaike).

Przytoczone tu fakty i wydarzenia, pochodzące z różnych obszarów geograficznych, nie pozwalają mieć cienia wątpliwości co do roli religii w rozmaitych konfliktach, wojnach i przejawach agresji, zarówno obecnie, jak i w przeszłości. Dla głęboko wierzących fundamentalistów religia stanowi jedyny, a do tego pochodzący ze sfery nadprzyrodzonej, drogowskaz i przewodnik w sprawach życia i śmierci (np. J. Kalwin, ajatollah Chomeini). Ale w grupie tej mogą się też znaleźć fanatycy – bezwzględni i okrutni dla innowierców oraz współwyznawców (jeśli uznano ich za zbyt mało religijnych) – w stylu zelotów, Szymona de Montfort, T. Torquemady, Muhammada Ahmada (Mahdi), czy Osamy bin Ladena i współczesnych bojowników islamskich. Dla ludzi mrocznych, pełnych wewnętrznej agresji i wrogości wobec bliźnich, ale także i chciwości – a do tego głęboko zakłamanych – religia może stanowić wy-

<sup>91</sup> Chodzi tu zwłaszcza o region Goa, który w latach 1510-1962 był kolonią Portugalii, oraz o początki chrześcijaństwa w Indiach, które były rzeczywiście krwawe. W XVI w., kiedy Portugalczycy nawracali na chrześcijaństwo często przy użyciu siły, świątynie (zarówno hinduistyczne jak i muzułmańskie) niszczone, a opornych tubylców ścinano lub topiono w morzu. Sam tylko admirał Alfonso de Albuquerque, od 1510 r. wicekról Indii Portugalskich, 7 tys. muzułmanów i hinduistów, którzy nie chcieli przyjąć chrześcijaństwa, polecił ściąć mieczem.

godną przykrywkę i wyjaśnienie popełnianych czynów (mordują, prześladują i grabią w imię jakiejś religii)<sup>92</sup>. Z kolei dla wyrachowanych i cynicznych graczy politycznych stwarza ona okazję do formułowania chwytliwych haseł propagandowych, dających możliwość zdobycia nowych ziem lub majątku (albo zrobienia kariery)<sup>93</sup>. W jednym i drugim przypadku wszelkie działania podejmowane są w imię religii.

---

<sup>92</sup> Jako przykład można tu podać muzułmański ruch *karmatów* (IX-X w.) oraz niemieckie oddziały I wyprawy krzyżowej, które – podążając do Ziemi Świętej – dokonywały pogromów ludności żydowskiej (Spira, Wormacja, Moguncja, Trewir, Metz, Ratzbona, Praga, Nitra), przez co w ogóle nie dotarły do Ziemi Świętej. Podobnie było podczas IV krucjaty: krzyżowcy najpierw zdobyli i zrabowali chrześcijańskie miasto Zara (dziś Zadar), a następnie (kwiecień 1204 r.) to samo uczynili z chrześcijańskim Konstantynopolem (przez 3 dni grabiono zdobyte miasto, a ludzi mordowano).

<sup>93</sup> Dobrym przykładem może tu być postępowanie wodzów wypraw przeciw pogańskim Słowianom Połabskim (np. Henryk Lew, Albrecht Niedźwiedź), *asasynów*, rycerzy Zakonu Krzyżackiego (wyprawy przeciw Prusom, Jaćwingom, Litwie, Żmudzi i Polsce), konkwistadorów (H. Cortés, P. de Alvarado, F. Pizarro i ich oficerowie) oraz inspiratorów „nocy Św. Bartłomieja” w sierpniu 1572 r. (Katarzyna Medycejska, Henryk d’Anjou i Henryk de Guise), kiedy z powodów politycznych wymordowano – celem wyeliminowania ich z rywalizacji – wiele tysięcy hugenotów.